Nr. 154. Kraków, Niedziela 26 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych: 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pod Verdun.

Gdy wojska niemieckie jakby lawina spadły w dniu 21 lutego br. na stanowiska obronne Francuzów pod Verdun po obu stronach rzeki Mozy, gdy pancerny fort Douaumont rozsypał się w gruzy pod działaniem czterech tylko pocisków ciężkiej artyleryi niemieckiej, wytworzyła się nagle na podstawie analogii z Belgią opinia, że Verdun padnie bardzo szybko. Los twierdzy belgijskiej Liège przypomniał się wszystkim z taką plastycznością, że nawet we Francyi mówiono otwarcie o rychłym upadku twierdzy Verdun.

Zapomniano, że po Liège już Antwerpia opierała się stosunkowo długo, że więc analogia z twierdzami belgijskiemi jest zawodna. Zwrócili na to uwagę przedewszystkiem wojskowi krytycy niemieccy, odznaczający się wstrzemięźliwością i objektywnością w sądach. Zresztą wystarczy spojrzeć na mapę i przypomnieć sobie to wszystko, co pod względem wojskowym zdziałali Francuzi pod Verdun w ciągu dziesiątek lat po wojnie z r. 1870, a następnie podczas obecnej wojny, ażeby zrozumieć, że praca pod Verdun zarówno dla Niemców jak Francuzów jest nadzwyczajnie trudna.

Rzut oka na równinę Woevre i dalszą jej okolicę wskazuje, że poprzeczne doliny wśród gór, ciągnące się przeważnie od wschodu ku zachodowi, są razem z drogami, wiodącemi w tym samym kierunku, wybornemi arteryami ruchu z równiny Woevre w dolinę rzeki Mozy i dalej w głąb Francyi, w jej »serce«, jak się wyrażają dzisiaj krytycy militarni. Równocześnie dolina Mozy, ciągnąca się w ogólnym kierunku od północy ku południowi tworzy również ważną arteryę ruchu na znacznej przestrzeni kraju, ważnej pod względem militarnym.

Z pośród wielu linij komunikacyjnych wystarczy wspomnieć tutaj o gościńcu i kolei żelaznej Metz—Verdun—Paryż, które wiodą rzeczywiście w serce Francyi. A granica niemiecka znajduje się pod bokiem, groźba inwazyi niemieckiej wisi w powietrzu dla oczów francuskich. Wobec tego Verdun musi być fortecą i to niezdobytą. Teren górzysty, obronny z natury, został wzmocniony fortami zaporowymi i pancernymi, tudzież bateryami i szańcami polowymi, zbudowanymi już w czasie pokoju. Powstało wielkie ognisko obronne Verdun, powstała obronna linia fortów Verdun—Toul. Podczas obecnej wojny, po wzięciu przez Niemców fortu St. Mihiel, komenda francuska otoczyła Verdun całą siecią nieprzebytych przeszkód sztucznych. W lasach, które zmieniły się na jakąś potworną puszczę amerykańską z lianami drutów kolczastych, powstały osady żołnierskie z glinianemi chatami w kształcie stożków i rozbieralnymi blokhauzami blaszanymi.

Ciężka artylerya niemiecka musiała tutaj wybijać bramy i torować chodniki, poczem dopiero mogła piechota iść do szturmu. Trzeba było zdobywać stanowiska francuskie, sadowić się w nich, a po dalszej pracy artyleryi znowu iść do szturmu. Stąd wielka ruchowa bitwa pod Verdun ma także fazy walk pozycyjnych. To jest nieunikniona i to przewidziała komenda niemiecka od początku. Metoda koncentrycznych ataków, zastosowana przez Niemców pod Verdun, zmniejsza trudności ogólnego szturmu frontowego za pomocą strategicznie skombinowanych poszczególnych ataków.

Obecnie położenie wojenne pod Verdun ma następujące zarysy: Gdy po prawej stronie rzeki Mozy wojska niemieckie przerwawszy właściwy pierścień fortów, walczą o wzgórze fortu Vaux, posuwając się krok za krokiem, po lewej stronie Mozy nastąpiło niespodziewane dla Francuzów uderzenie kolumn niemieckich. Tutaj stanowiska wypadowe wojsk niemieckich znajdowały się na północ i na północny zachód od gościńca Béthincourth—Avocourt—Malancourt, zaś miejscowości te tudzież gościniec mieli w swoich rękach Francuzi. Obecnie bataliony bawarskie przełamały front francuski pomiędzy Malancourt i Avocourt i wzięły szturmem pozycye nieprzyjacielskie w lesie na północny wschód od Avocourt (Bois de Avocourt). Lasy pomiędzy Malancourt i Avocourt są obecnie terenem zaciętych walk. Kolumny niemieckie są już w środku trójkąta Malancourt—Avocourt—Esnes i zbliżają się do wzgórza 304 od zachodu. Po stronie wschodniej wznosi się wzgórze 265 »Le mort homme«, tak więc Francuzi na wzgórzu 304, o ile się nie cofną na południe, mogą być wzięci w dwa ognie, od zachodu i wschodu.

Gdy padnie wzgórze 304, będą musieli Francuzi cofnąć się poza gościniec Avocourt—Esnes—Chattancourt, a wojska niemieckie posuną się o znaczny krok dalej ku twierdzy Verdun od północnego zachodu.

Tak przedstawia się położenie wojenne po lewej stronie rzeki Mozy. Po stronie prawej mają Niemcy w swoich rękach bardzo ważne pozycye, pomiędzy niemi fort Douaumont, tudzież górę i wieś Vaux, zaś z fortu Vaux na zboczu góry cofnęli się. Tak więc po stronie północnej i północno-wschodniej zbliżyli się Niemcy już do zewnętrznych fortów, zaś po stronie północno-zachodniej twierdzy Verdun poczynili w pochodzie znaczne postępy.

Francuzi czynią ogromne wysiłki, ażeby utrzymać się na tej placówce. Stwierdzonem zostało, że w bitwie pod Verdun bierze udział 27 dywizyj francuskich, co odpowiada liczebnej sile 400.000 ludzi. Już ta cyfra daje miarę, jak wielkie rozmiary przybrała bitwa pod Verdun.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 marca.

Dnia 25 marca. Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Na północny wschód od Burkanowa oddziały honwedów po odparciu silnych rosyjskich ataków wtargnęły do rowów nieprzyjaciela i zniszczyły urządzenia obronne. Zresztą nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 26 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 25 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

W położeniu nie nastąpiła wczoraj żadna istotna zmiana.

W obszarze Mozy odbywały się szczególnie zacięte walki artyleryjskie, podczas których wzniecono w Verdun strzałami pożogę (Verdun in Brand geschossen wurde).

Wschodni teren wojenny.

Na zachód od Jakobstadtu przeszli Rosyanie ponownie do ataku, wprowadziwszy do walki świeże wojska syberyjskie i po silnem przygotowaniu ogniowem. Załamał się on wśród wielkich strat dla nich. Małe ataki odparto bez trudu na południowy zachód od Jakobstadtu i na południowy zachód od Dynaburga. Podobnie pozostały zupełnie bez rezultatu wszystkie ponowne usiłowania nieprzyjaciela przeciw frontowi na północ od Widzów. Dalej na południe w okolicy jeziora Narocz ograniczył się nieprzyjaciel do ognia artyleryi.

Bałkański teren wojenny.

Przy ponownym ataku lotniczym zestrzelono w walce powietrznej nieprzyjacielski aparat lotniczy, który spadł między obustronne linie i tam został przez ogień artyleryi zniszczony.

Naczelne kierownictwo armii.

Walka o Verdun.

Zurych, 26 marca.

Dzienniki francuskie donoszą, że ciężkie działa niemieckie ostrzeliwują **fort Bourrus.** Wiadomość ta stwierdza sama przez się fakt, że wzgórze „Le mort homme“ znajduje się w rękach niemieckich. W okolicy tej Francuzi mają jeszcze w swoich rękach wzgórze, położone na południowy zachód od „Le mort homme“ w odległości około 3 kilometrów. Stąd mogą wspierać swoje straże przednie, **wysunięte ku Bethincourt.**

Ale i to wzgórze **jest już ostrzeliwane przez artyleryę niemiecką.** Jeżeli je Francuzi stracą, to prawdopodobnie **zniknie także możliwość obrony twierdzy Verdun na zewnątrz.**

Straty francuskiego korpusu oficerskiego.

Genewa, 26 marca.

Francuskie nieurzędowe sprawozdania stwierdzają, że korpus oficerów francuskich **poniósł pod Verdun ogromne straty.** Liczba poległych oficerów, począwszy od połowy marca, doszła owej wysokości, która świadczy więcej niż o waleczności oficerów. Jeżeli stosunkowo znaczna liczba oficerów francuskich dostała się do niewoli, to należy uwzględnić, że z powodu trudności terenu musieli Francuzi pod Verdun utworzyć mnóstwo wysuniętych placówek, **które w toku walk zostały odcięte i stracone.**

Ostrzeliwanie Belfortu.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 26 marca.

»Basler Nachrichten« donoszą:

Ostatniej soboty **bombardowali Niemcy Belfort z ciężkich dział z bardzo wielkiej odległości.** Na miasto padło wiele ciężkich granatów. Mieszkańcy schronili się do piwnic.

Wzburzenie w Paryżu przeciw sojusznikom.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sofia, 26 marca.

»Preporec« donosi:

W Paryżu panuje wielkie wzburzenie przeciw sojusznikom, którym zarzucają, że zostawili Francyę na łaskę losu. Przyszło do manifestacyj, skierowanych przeciwko Anglii, które policya stłumiła.

Podróże dyplomatów koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 marca.

»Giornale d'Italia« donosi, że dzisiaj przybędą do Paryża oprócz premiera **Asquitha,** także minister **Grey i Kitchener,** a może także **Lloyd George,** jakoteż dwaj **ministrowie belgijscy.** Lloyd George i Grey prawdopodobnie po konferencyi paryskiej udadzą się w podróż oficyalną do Rzymu.

Włochy i Niemcy.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 26 marca.

»Stampa« donosi ze źródła miarodajnego, że kwestya wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy rozstrzygnięta została w ten sposób, iż **wypowiedzenie wojny nie przyjdzie do skutku.**

Zbiegostwo z armii włoskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 26 marca.

W odpowiedzi na zapytanie socyalisty Ferriego oświadczył minister wojny, że **do tej pory odesłano z powrotem na front 115.000 zbiegów wojskowych.**

Z frontu pod Salonikami.

Konstantynopol, 26 marca.

Donoszą tu z Salonik:

Główna linia obronna wojsk anglo-francuskich ciągnie się **od Wardaru aż do zatoki Orfano.** Najlepiej urządzony i umocniony jest odcinek jej Besik—Langasa—Wardar. Koalicya sądzi, że na tym właśnie odcinku, mierzącym około 120 kilometrów, **rozegra się walna bitwa.**

Budapeszt, 26 marca.

»Internationale Telegraphenagentur donosi z Aten:

Kilka samolotów francuskich przeleciało nad miastem portowem **Dedeagacz** (Bulgarya) **i rzuciło bomby na magazyny wojskowe.**

Obrady parlamentu rumuńskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 26 marca.

Obrady parlamentu zostały aż do dnia 14-go kwietnia przedłużone.

Gen. Mackensen w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 26 marca.

Marszałek polny, generał Mackensen, był wczoraj na Selamliku. O godz. $11\frac{1}{2}$ w południe przyjął marszałka sułtan na audyencyi, na której byli także obecni admirał Usedom pasza, minister wojny i wicegeneralissimus Enver pasza. Sułtan rozmawiał przez pół godziny z marszałkiem polnym i nadał mu gwiazdę orderu Osmanii z brylantami, zaś admirałowi Usedom paszy gwiazdę do orderu Ifihar z brylantami.

Podczas jazdy do pałacu był Mackensen przedmiotem żywych owacyj ze strony Niemców, Austryaków i Węgrów. Po południu złożył marszałek polny Mackensen wizytę ambasadorowi austro-węgierskiemu margr. Pallaviciniemu. Przebywający tu austryacko-węgierscy oficerowie zostali po południu przyjęci przez marszałka Mackensena w jego kwaterze.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 25 marca.

Doniesienie agencyi tel. Milli Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku: Koło Felahie próbował oddział nieprzyjacielski w sile dwóch batalionów zaatakować nasze straże przednie na prawym brzegu Tygrysu. Po jednogodzinnej walce odparto nieprzyjaciół. W nocy na dzień 23 marca rzuciły nasze aparaty lotnicze bardzo skutecznie bomby na nieprzyjacielskie stanowiska w Kut-el-Amara. Nieprzyjacielska łódź torpedowa wysłała na czterech żaglowcach więcej niż 200 żołnierzy, przebranych za bandytów, którym kazano wylądować koło miejscowości Meumidili, położonej na południowo-wschodnim brzegu zatoki Clarzomene. Bandyci musieli jednakże skutkiem naszych ataków uciekać na barkach. Z innych frontów nie doniesiono nic ważniejszego.

Reorganizacya wojsk w Egipcie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 marca.

Urzędowo donoszą, że wobec zadowalającego położenia w Egipcie przedsięwzięto tam reorganizacyę wojska. Generał Murray objął naczelną komendę. Generał Maxwell udał się do Anglii.

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 marca.

(Biuro Reutera). **Parowiec angielski »Fulmar« został zatopiony,** 18 ludzi z załogi wyratowanych.

Londyn, 25 marca.

Loyd donosi: Parowiec „Seaserpent“, norweski parowiec „Kannik“, barka francuska „Bougainville“ zostały zatopione, Załogi uratowane.

Biuro Reutera dowiaduje się, że doniesienie o zatopieniu galopskiego okrętu latarnianego **jest nieprawdziwe.** Okręt został ze stacyi oddalony.

Londyn, 26 marca.

(Biuro Reutera). Okręt pocztowy »Sussex«, pełniący regularną służbę między Dieppe a Folkestone, **został storpedowany w Kanale** koło Dieppe. Wszyscy podróżni wyratowani.

»Daily Mail« donosi, że okręt został trafiony w maszyny, przyczem kilku ludzi zostało zranionych.

Zatonięcie parowca duńskiego.

Londyn, 26 marca.

(Biuro Reutera). Parowiec duński »Christiansun« został zatopiony. Załoga wyratowana.

W związku z tem doniesieniem zauważa Biuro Wolffa: Półurzędowe doniesienie z Kopenhagi wykazuje, jak notorycznie Biuro Reutera przedstawia fakta w zabarwieniu, wrogiem dla Niemców. Według tego doniesienia kopenhaskiego, zawiadamia duńskie towarzystwo żeglugi parowej, że jego parowiec »Christiansun« w drodze z Liverpoolu do Kopenhagi w kanale angielskim **najechał na minę i zatonął.** Załoga wyratowana.

Sprawa »Tubantii«.

Amsterdam, 26 marca.

»Standard« w artykule wstępnym obstaje przy tem, aby sprawę »Tubantii« możliwie dokładnie zbadano i aby niczego nie zaniechano, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy. Sprawy nie można żadną miarą zaspać. Dziennik pisze: Jeżeli Niemcy nie ponoszą winy zatonięcia, to nie należy naszemu narodowi pozostawić takiej luki w przedstawieniu sprawy. Jeżeli jednakże wina da się dowieść, to należy jej dowieść z matematyczną dokładnością.

STEFAN ŻEROMSKI.

Sen o chlebie.

2) (Ciąg dalszy.)

Zsunęła się w rów, pełen grubego pyłu i brnęła jego głębią, chustkę naciągnąwszy na oczy. W jakiemś miejscu rów stał się płytszy i wywiódł ją, niejako, w suche pastwiska, porośnięte gęstym jałowcem. Błąkała się wśród krzaków, nie wiedząc, dokąd idzie. Pewnej doświadczyła ulgi, gdy już nie czuła na sobie wzroku mężczyzn, ukryta między zagajami. — Szła długo, mijając kolczaste kępy, aż do miedzy zarzuconej głazami i obrośniętej tarniną. Dalej stał szeroki, łagodnie rozkołysany łan żyta. Przystanęła przed nim, zaskoczona miękkością ruchu zboża i niewiedząc, dokąd dalej wlec nogi. W pobliżu zobaczyła na wygonie rozwidloną gruszę polną. Samotne drzewo porwało ją ku sobie głębokością zieleni i cieniem korony nisko zasłanym. Gdy się w jego przyjaznym kręgu znalazła, siadła na stosie kamieni, wsparła plecyma o pień i wytchnęła z głębi po wielkim trudzie.

Cicho, ledwie dosłyszalnym głosem szeleściały liście. Przywodziły na pamięć dawną, prastarą śpiewankę dzieciństwa, niemądrą i niewiadomą, jak niewiadome było szczęście życia za młodu. Sennie szumiące listki nie mogły przecie wydać słów, ani melodyi, a jednak tę to znajomą, ludzką piosenkę taiły w swej mowie. Pląsem w ciepłem powietrzu, drżeniem od zetknięć jednych z drugiemi odsłaniały pachnący ranek — widok kwiatów na zboczu pagórka — brzozowy las wśród pól... Jękiem zerwanym zaszlochały piersi do tego obrazu: — Brzozy moje, brzozy...

Ptaszek mały, sikorka Boża, przyleciał z odległego lasu i spoczął między rosochatemi gałęźmi. Wtulił głowę w lśniące swoje pióra i podejrzliwem wejrzeniem przypatrywał się światu. Ale oto i on przeciągłym poświstem zaczął wypominać ten sam w niepamięci zagubiony widok. Samotnica usiłowała objąć ów świat przepadły myślami stałemi, przygarnąć do serca odbiegłego, — ale się wymknął, jak po ocknieniu pierzchający sen... Nie chciało już przystać do serca szczęście, które ongi miało w niem swoje siedlisko. Wodziła tylko wewnętrznym wzrokiem po jego szlakach niedostrzegalnych, — drogach motyla w powietrzu, który już na zawsze odleciał. Niejasno wspominała, błąkając się, jakoby gość przygodny, w znikomem kole oczarowania, zgasłe swoje tęsknoty za pięknymi chłopcami, — martwe już a tak niegdyś płomienne żądze dziewczyńskiego serca, żądze spojrzeń rozkochanych, uśmiechów radosnych i nie dającą się najsroższemi groźbami wyniszczyć rozkosz czekania. Przewinęły się i same słowa śpiewki z tamtych lat. Westchnęły wszystkiemi zapachy owoczesnych łąk, tamtejszych kwiatów, zalśniły rosą poranków, — przejęły piersi niewysłowionym żalem, drżeniem miłosnem tamtych ciemnych — głuchych nocy, — i przepadły, jako ten wiatr w polu.

Podniosła oczy w górę ku ptaszeczkowi leśnemu. Pytanie z dna duszy podźwignęło się przed jego cichą piosenkę, która tak wszystko wiedziała:

Czy jest na tej ziemi gdzie jaka sprawiedliwość? Czy jest gdzie miara na łzy i waga na krzywdy? Czy się gdzie wszystko spisuje i czy są oczy, co to przeczytają? Milczał w głębokiej pogrążony zadumie ptaszeczek Boży. Aliści podniósł główinę i z cichą, a przecie donośną nad miarę żarliwością wyświstał po swojemu dźwięk odmowny, zaprzeczny.... Strzał, któryby piersi na wylot przebódł, nie wymierzyłby takiego ciosu, jak to przeciągłe, zimne odtrącenie.

Podniosła oczy w górę i śledziła wzrokiem białe letnie obłoki, unoszące się popławem niepostrzeżonym w upalnym błękicie. Łzy żałości gorzkiej wysączyły się z błękitów oczu i zasłoniły obłoki. Spalone usta szeptały wyrazami bez związku i sensu do tych niebiańskich aniołów te same zaklęcia i pytania, prosząc się o sąd i odpowiedź. Białe obłoki, jak gdyby wstrzymane w swej wysokiej podróży nad głębokością niedoli, zdawały się czujnie słuchać szlochów, tulących się w dźwięki poszarpane, w biedne ludzkie wyrazy, tak bezładne, jak czyny rodu człowieczego na ziemi. Na zbożu i na dalekich łąkach stanęły głębokie cienie. Wstrzymane na wysokościach obłoki i podobizny ich na ziemi upiększały się nawzajem z zielenią przestworu, strojąc się i ozdabiając w coraz to inne kolory. Sposobem tajnym a skutecznym doskonale uzupełniały swe kształty i rozmiary. Te ciemne powłoki, subtelne tkaniny, przepływające w jasnej zieleni, przedziwnie były dla oczu przychylne. Jak gdyby chusty dobrotliwe przytykały się do źrenic i do tych miejsc za powiekami, skąd płyną łzy na wyczerpaniu i gdzie są same gołe rany. Przelotna ulga, tem głębsza im krótsza, zstąpiła w serce strudzone.

Lecz wtedy wiatr z nizinnych powiatów lecący rozkołysał żyto za miedzą. Poszum, szelest, rozgwar przeszedł po zbożu. Przewinęło się między kłosami ciężkie westchnienie. Nozdrza wciągnęły powiew i uczuły oddech wiadomy. Smród trupów tysięcy zastrzelonych żołnierzy, ledwie po bitwie przytrząśniętych ziemią i śniegiem, obmierzłe ozionął jestestwo. Tam w dole leżały ich długie szeregi w pospólnych rowach. Szczyty ich hełmów, znaki ich rodu, połyskiwały jaskrawo w słońcu, które wszystko dostrzega, o wszystkiem pamięta, wszystko na części rozdziela i, co się komu należy, oddaje.

Odór, płynący z odległych gmin, zniweczył krótką pociechę. Serce wróciło do jaskini ucisku i na drogi swego szaleństwa. Zapach śmierci.... Pod spuszczonemi powiekami odsłoniła się znowu biedna izba, — ukazał tapczan, okryty przepoconą kołdrą i zajaśniała głowa najmilejszego dziecka, taczająca się po wezgłowiu w prawo i w lewo. Zajrzało w źrenice spojrzenie konającego gołębia, — i ta mgła, ta mgła przeraźliwa, co je w sobie zwolna pochłania. Mściwy wróg duszy zawrócił znowu i postawił przed oczy tę chwilę, gdy głowa, osnuta prześlicznemi włosami, schyla się ciężko, jakby z wychudłej szyi odpadała, a mały nosek na oślep utknął w poduszkę....

(C. d. n.)

Z pobytu Piłsudskiego we Lwowie.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Lwów, 19 marca.

W dworku niegdyś Lewakowskich, dziś Domaszewiczów, na Snopkowie, tuż pod Lwowem, wypoczywał wódz Legionów polskich po długich trudach wojennych i stąd też dojeżdżał w ostatnich dwóch dniach do naszego miasta. Prócz znanych już wizyt piątkowych, złożył brygadyer Piłsudski wczoraj wizyty obu arcybiskupom ks. Bilczewskiemu i ks. Teodorowiczowi, rektorowi Uniwersytetu dr Twardowskiemu, rektorowi Politechniki dr Anczycowi i sędziwej pani Żulińskiej, małżonce śp. dr Józefa, a matce śp. dr Żulińskiego, jednego z najdzielniejszych oficerów I. brygady Legionów, poległego bohaterską śmiercią.

W południe był brygadyer Piłsudski w towarzystwie swego adjutanta, porucznika Wieniawy-Długoszowskiego, na obiedzie u komendanta miasta gen. Rimla, po południu przyjął u siebie członków Rady przybocznej m. Lwowa, a wieczór spędził na raucie w salach Kasyna miejskiego, urządzonym przez Ligę kobiet N. K. N., jako w wigilię jego imienin. Na raut przybyło mnóstwo publiczności, wśród której przeważały panie. Reprezentowane były najwyższe nasze zakłady nauki, jak Uniwersytet, Politechnika i Akademia weterynaryi przez swych rektorów z gronem profesorów. Był też komisarz rządowy miasta, starosta Grabowski z członkami Rady przybocznej, reprezentanci palestry, świata lekarskiego, literatury, Tow. dziennikarzy polskich, mieszczaństwa, nauczycielstwa szkół średnich i ludowych, »Ogniska« nauczycielskiego, Legionów, lwowskiej delegacyi N. K. N., Departamentu organizacyjnego N. K. N., Ligi kobiet i innych organizacyj narodowych. Po przedstawieniu brygadyerowi Piłsudskiemu szeregu osobistości, rozpoczął się koncert, wykonany przez tak znakomite siły artystyczne, jak Siemaszkową, Korolewicz-Wajdową, Łowczyńskiego i Ottawową.

Nastąpiło uroczyste wręczenie brygadyerowi adresów z wyrazami hołdu i życzeniami z okazyi jego imienien. Najpierw dr Waniczkówna przemówiła imieniem Ligi kobiet i wręczyła ozdobnie oprawny adres, zawierający tysiące podpisów różnych organizacyj, Towarzystw, szkół, zakładów naukowych, instytucyj i obywateli miasta. Wręczyła mu też wspaniały bukiet.

Kapitan Krzaczyński, komendant lwowskiej stacyi zbornej Legionów, po krótkiem a serdecznem przemówieniu wręczył adres imieniem tej stacyi, p. Jan Nebelski, przewodniczący Powiatowego Komitetu Narodowego w Złoczowie, wręczył adres w imieniu tego Komitetu, od złoczowskiej Ligi kobiet, mieszczaństwa i dziatwy Złoczowa. Osobny adres wręczono od Ligi kobiet i dziatwy w Haliczu.

Brygadyer Piłsudski z właściwą sobie szczerością i prostotą podziękował w kilku słowach za wyrazy hołdu i życzenia, poczem kapitan Krzaczyński odczytał depesze, nadesłane z okazyi imienin brygadyera do lwowskiej stacyi zbornej, między innemi z Zamościa i od komendy grupy Legionów polskich, wszystkich oficerów i załogi w K...

Adres Ligi kobiet artystycznie oprawny w skórę, zdobią liczne rysunki i akwarele, między innemi artystów Błockiego, Sozańskiego, Godziemby i prof. Zubrzyckiego.

Po uroczystym momencie wręczenia adresów, nastąpiła swobodna i niezmiernie serdeczna pogawędka w górnych salach Kasyna miejskiego, gdzie zapobiegliwe panie urządziły bufet. Stół brygadyera ozdobiły panie kwiatami, a za to wyprosiły u niego kilkadziesiąt własnoręcznych podpisów na artystycznych programach rautu. Jeszcze raz wymienieni wyżej artyści wykonali kilka produkcyj. Czas szybko mijał, o północy niemal żegnano serdecznie drogiego gościa, który dziś przed południem opuścił nasze miasto. *L.*

Pomoc Ameryki dla Polski.

Starania Polaków amerykańskich, celem dostarczenia Królestwu Polskiemu żywności, weszły w nową fazę. Jak wiadomo, organizacye polskie w Stanach Zjednoczonych poczyniły zabiegi u rządu w Waszyngtonie i u wszystkich mocarstw wojujących, aby Anglia zezwoliła na dowóz żywności do Królestwa Polskiego. Do niedawna jeszcze w sprawie tej nie było żadnej odpowiedzi z Londynu. Wreszcie nadeszła ona przed kilkunastu dniami na ręce p. Jana Smulskiego, który akcyę tę prowadzi. Telegram ten, wystosowany przez angielskiego prezydenta ministrów, Asquitha, z datą 15 lutego, brzmi:

Telegram Pański z dnia 26 stycznia wziąłem pod jak najgłębszą rozwagę. Decyzya Rządu Jego Królewskiej Mości jest zawarta w liście do p. Hoovera, przewodniczącego Belgijskiej Komisyi Ratunkowej, która już się w prasie ukazała w odpowiedzi na apel, otrzymany od niego, a który, sądzę, ma pańską zupełną aprobatę. Sądzę, że zobowiązanie się, aby jakakolwiek dyskusya w tej kwestyi była poprzedzona najdalej idącemi gwarancyami ze strony niemieckiego rządu odnośnie do zapasów żywności, jakie jeszcze pozostaną w Polsce, leży w najżywotniejszych interesach narodu polskiego i stanowi jedyną racyonalną postawę, na której jakakolwiek akcya ratunkowa może się oprzeć. H. H. Asquith.

P. Jan Smulski zamieszcza w tej sprawie następujący komentarz w „Dzienniku Chicagowskim“:

„Odpowiedź premiera jest bardzo zachęcająca. Pozostawia ona drzwi otwarte do dalszych rokowań i przedstawia sytuacyę w jaśniejszem świetle. Gdy organizacye polskie w Ameryce najprzód zwróciły się do pr. Asquitha w celu uzyskania zezwolenia na wysyłkę żywności do ofiar wojny w Polsce, odpowiedź zawierała warunki, które trudno było uwzględnić, zwłaszcza warunek, który żądał od rządów niemieckiego i austryackiego zwrotu w codziennych porcyach żywności, zabranej w przeszłości. Warunek ten został wyeliminowany, a telegram specyficznie wskazuje, w jaki sposób akcya ratunkowa w Polsce może być podjętą, a mianowicie: że rządy niemiecki i austryacki mają wydać jak najdalej idące gwarancye, iż pozostałe zapasy żywności w Polsce nie będą naruszone. O ile wiem, istnieje skłonność do wydania takiej gwarancyi.

„Jeżeli doniesienia, jakie otrzymujemy z Polski, są prawdziwe, pozostaje w Polsce bardzo mało zapasów żywności, tak, że nie powinno napotkać się żadnych trudności w uzyskaniu gwarancyi od centralnych państw, że szczupłe zasoby, jakie jeszcze pozostają w wyniszczonej Polsce, będą nietknięte i że wiktuały, przysłane do Polski ze Stanów Zjednoczonych, nie będą przez wkraczające armie rekwirowane, ani konfiskowane, ani wywiezione z Polski. Skoro to się uskuteczni, będzie otwarta droga dla okrętów amerykańskich z ładunkiem żywności dla ofiar wojny w Polsce do portu najbliższego. Organizacye polskie w Ameryce, które tę pracę przedsięwzięły i które mnie dokumentami, w należyty sposób wykonanymi, upoważniły do prowadzenia tej pracy w ich imieniu, są zadowolone z obrotu sprawy i szczerą wyrażają nadzieję, że starania te zakończone będą powodzeniem. Przygotowuję obecnie telegramami i listami do ambasadorów w Waszyngtonie i do naszego departamentu Stanu drogę do akcyi osobistej, którą spodziewam się przedsięwziąć w następnych kilku dniach“.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 26 marca.

Obrady zarządu głównego T. S. L. Wczoraj rano rozpoczęły się w Krakowie obrady członków zarządu głównego T. S. L. w sprawie budżetu za lata 1914 i 1915. Przewodniczą kolejno: prezes dr Ernest Bandrowski, oraz wiceprezesi: poseł dr Adam i p. Jerzy Piwocki. W obradach biorą udział ze Lwowa: dr Z. Próchnicki, dr Poratyński, panna Aleksandrowiczówna, dr Opieński, ze Sambora profesor Mohr, z Krakowa ks. rektor Fijałek, profesor dr Grabowski, dr Kahl, profesor Rymar St., radca Piechnik, wreszcie dyrektor Januszewski, nadto członkowie Rady nadzorczej dr St. Głąbiński i dr Maryan Starzewski. Obrady potrwają jeszcze przez dzień dzisiejszy.

Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N. (sekcya dochodowa) zawiadamia, iż w dniu 29 b. m., to jest w najbliższą środę, urządza »Dzień Ligi« w dyrekcyi Kino »Nowości«, ulica Starowiślna. Dochód, połowa brutto, z wszystkich przedstawień tego dnia od godziny 4—10 przeznaczono na aktualne potrzeby Koła. W kasie zasiędą pp.: Leszczyńska, Rudnicka i Barabaszówna. Bogaty i interesujący wielce program (Człowiek—Demon), oraz cel, godny poparcia, upoważnia nas prosić o najliczniejszy udział.

Koncert Egona Petriego. Pianista holenderski, Egon Petri, którego występ wzbudził nadzwyczajne zaciekawienie, wykona w niedzielnym swoim koncercie następujący program: 1) Dzieła J. S. Bacha: a) Fantazya chromatyczna i Fuga, b) Capriccio na odjazd ukochanego brata, c) 4 chorały organowe, d) Chaconne. Wszystkie te dzieła w opracowaniu Ferrucia Busoniego. 2) Dzieła Liszta: a) Les cloches de Geneve, b) Trzy sonety Petrarki, c) Św. Franciszek a Paulo kroczy po falach, d) 2 Kaprysy Paganiniego, e) Marsz weselny i taniec elfów ze »Snu nocy letniej«. Pozostałe jeszcze bilety sprzedaje księgarnia Fr. Eberta, a po południu od godziny 5 kasa w »Sokole«.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych odbędzie się w Krakowie dnia 26 bm. o godzinie 5 po południu w domu własnym, ulica Sołtyka L. 4.

Wykupno przedsiębiorstw galicyjskich. Najznaczniejsze przedsiębiorstwo hutnicze w Galicyi »Towarzystwo akcyjne zakładów hutniczych i górniczych, dawniej dr Lowitsch i Spółka«, prowadzące w Trzebini hutę cynku, fabrykę blachy cynkowej, fabrykacyę kwasu siarkowego, oraz płuczkę ołowiu i srebra, wykupione zostało wraz z całą własnością górniczą przez nabywców pozakrajowych. Wedle doniesienia prasy niemieckiej, nabyła znana górno-śląska firma »Georg von Giesche's Erben« wszystkie akcye tego przedsiębiorstwa.

Prasa wiedeńska podaje podobną transakcyę w galicyjskim przemyśle naftowym. Finansowane przez austryacki ziemski Zakład kredytowy (Bodenkreditanstalt) Towarzystwo akcyjne dla przemysłu olejów mineralnych, dawniej Dawid Fanto i Spółka w Pardubicach, nabyć miało akcye galicyjskiego naftowego Towarzystwa akcyjnego »Montan« we Lwowie, które posiada kopalnie ropy w Borysławiu i Tustanowicach, oraz rafineryę nafty w Ustrzykach Dolnych.

Z kraju.

Tarnów, 22 marca. (Wieczorek muzykalny). W dniu 26 lutego br. odbył się staraniem komitetu miejscowego towarzystw dobroczynności pod protektoratem p. starościny Heleny Rajnerowej i prezydenta sądu obwodowego radcy dworu dra Władysława Kruczkiewicza wieczorek muzykalno-humorystyczny na cel wsparcia miejscowych ubogich i sierót. Dochód brutto wyniósł 947 K 72 h, a dochód czysty, po strąceniu kosztów urządzenia w kwocie 374 K 16 h, wyniósł 573 K 56 h. Z sumy czystego dochodu otrzymało tak męskie, jak i żeńskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo każde po 200 K, a resztę w kwocie 173 K 56 h Ochronka SS. Felicyanek na Grabówce. Ten świetny stosunkowo sukces zawdzięczyć należy artystycznej produkcyi skrzypka Cetnera przy łaskawym akompaniamencie pani Rybczyńskiej, świetnemu wykonaniu miejscowego chóru męskiego pod kierownictwem profesora Stohla, pełnym dowcipu i humoru produkcyom deklamatorskim, humorystycznym i dramatycznym panien Sieniewiczównej, Sumskiej i Kurowskiej, tudzież panów Tymińskiego, Zakulskiego, Heksela i Morawskiego. Wszystkim tym paniom i panom, jak niemniej kierowniczce całego wieczorku pani Kuszowej składa Komitet imieniem obdarzonych ubogich i sierót serdeczne „Bóg zapłać“.

Otwarcie »Domu Zdrowia Pomoc Bratnia« w Zakopanem. Piszą nam z Zakopanego: Na posiedzeniu zarządu głównego i rady nadzorczej Towarzystwa Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej »Bratnia Pomoc« w Zakopanem w dniu 8 b. m. uchwalono, wobec przyznania Towarzystwu subwencyi przez Komitet polski w Vevey, reaktywować Dom Zdrowia, zamknięty w listopadzie 1914 roku z powodu braku środków materyalnych do prowadzenia tejże instytucyi. — Dom Zdrowia otwarty będzie w pierwszej połowie kwietnia b. r. na razie na 30 łóżek (20 dla mężczyzn, 10 dla kobiet). Decyzyę powyższą powziął zarząd w tem przekonaniu, że społeczeństwo polskie, mimo wielkich wydatków na cele narodowe, uznając ważność społeczną »Pomocy Bratniej«, poprze ją wydatnie finansowo i umożliwi nadal trwałe funkcyonowanie Domu Zdrowia.

Podając uchwałę swoją do publicznej wiadomości, zwraca się zarząd główny Towarzystwa w pierwszym rzędzie do instytucyi i członków, którzy dotąd kasę »Pomocy Bratniej« zasilali, z gorącą prośbą o jak najrychlejsze wpłacenie zaległych subwencyj i wkładek, a polską uczącą się młodzież wzywa do natychmiastowego uruchomienia Kół »Pomocy Bratniej«, względnie do zorganizowania nowych, o ile dawne z przyczyn wojennych istnieć przestały. — Wszelkich informacyj udziela zaraz zarząd Towarzystwa. Adres dla korespondencyj i przesyłek pieniężnych: Zarząd Towarzystwa »Pomoc Bratnia«, Zakopane. — Pisma Królestwa Polskiego prosimy o przedruk tego komunikatu.

Losy prezydenta Rutowskiego. Z listu, który nadszedł do Lwowa od prezydenta Rutowskiego, dowiadują się dzienniki lwowskie, że przebywa on obecnie w Rostowie nad Donem. Miejscowość tę wybrał prezydent Rutowski celem poratowania swego zdrowia, a spodziewa się, że przybędą tam też jego towarzysze, wiceprezydenci dr Stahl i Schleicher. Dotąd przebywał prezydent Rutowski stale w Kijowie i tam też powróci po kilkumiesięcznym pobycie w Rostowie.

Echa uroczystości Piłsudskiego we Lwowie. Ogólny dochód z uroczystego przedstawienia »Halki« w miejskim teatrze lwowskim w dniu 19 b. m. wyniósł 4.109 K 12 h, rozchód 1.117 K 96 h, czysty zatem dochód wynosi **3.051 K 16 h,** którą to kwotę p. J. Korolewicz-Waydowa złożyła na ręce lwowskiej delegacyi N. K. N.

Z politechniki lwowskiej. Stanisław Pollak, rodem z Krakowa, asystent politechniki, złożył na wydziale inżynieryi drugi państwowy egzamin.

Z lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Otwarcie Salonu wiosennego nastąpi z dniem 16 kwietnia b. r. Na wystawę nadesłali zgłoszenia wybitni artyści polscy malarze i rzeźbiarze. Prace przygotowawcze około urządzenia wystawy już rozpoczęto. Sekretaryat Towarzystwa przyjmuje dalsze zgłoszenia dzieł na wystawę do dnia 5 kwietnia b. r.

Ukraińcy i podarki dla żołnierzy. Powody secesyi Ukraińców z komitetu podarków wielkanocnych dla żołnierzy we Lwowie, o której już donieśliśmy, wyjaśnia pismo, które wysłali do komisarza rządowego gminy lwowskiej, starosty Grabowskiego. Między innemi powodem wystąpienia Rusinów z komitetu jest to, że na konstytuującem posiedzeniu przemawiał przewodniczący tylko po polsku, dalej, że listy składkowe drukowano w języku polskim, a po wydrukowaniu ich po rusku zaszły niedokładności i t. d.

Z Królestwa Polskiego.

Pińczów, 22 marca. (Tombola na biednych. — Plaga gąsienic. — Nauka sadownictwa i pszczelnictwa. — Z Ligi kobiet. — Obchód bitwy pod Grochowiskami. — Odczyt p. Olszewskiego).

Dnia 5 marca odbyła się w Pińczowie wielka tombola na rzecz biednych. Urządzona z inicyatywy osób dobrej woli, przy czynnem współdziałaniu Komitetu obywatelskiego, oraz kilku urzędników tutejszej c. i k. komendy obwodowej, a pod protektoratem pułkownika Dobieckiego, tombola dała miłą i sympatyczną rozrywkę, a jednocześnie pokaźną sumą zasiliła kasę Komitetu obywatelskiego, czysty dochód przeniósł bowiem 1.500 K. Amatorzy miejscowi odegrali bardzo udatnie jednoaktówkę »Chrapanie z rozkazu«, a orkiestra Straży ogniowej przygrywała przez cały wieczór.

Celem uratowania sadów od grożących im gąsienic, zarządziła komenda obwodowa, by dzieci ze szkół wiejskich i miejskich zajęły się tępieniem tych szkodników. W tym celu wydany został okólnik, podający szczegółowe sposoby postępowania nauczycieli, którzy przy tej sposobności obudzać mają wśród młodzieży zamiłowanie do sadownictwa. W związku z tem nadmieniam, że tutejszy inspektor szkolny, p. Taras, wprowadza do szkół ludowych poglądową naukę sadownictwa, pszczelarstwa i t. p.

W ostatnich tygodniach Liga kobiet rozpoczęła publiczną sprzedaż gazet i wydawnictw ludowych N. K. N., urządzając w dnie targowe i niedziele »kramik« na rynku miejscowym. Tę pożyteczną działalność oświatową Ligi powitać należy z najwyższem uznaniem.

Dnia 19 marca odbył się w Bogucicach pod Pińczowem obchód 53 rocznicy bitwy pod Grochowiskami, które leżą w odległości dwóch wiorst od Bogucic. Dnia poprzedniego włościanie miejscowi wkopali na cmentarzu, gdzie pochowanych jest kilkunastu powstańców, krzyż pamiątkowy, a w niedzielę po nabożeństwie wygłoszone zostały przemówienia przybyłych z Pińczowa legionistów, oraz odśpiewane zostały pieśni patryotyczne przez chór, złożony z mieszkańców Bogucic. — Powoli wszystkie zakątki kraju naszego poczynają się budzić do nowego życia.

W Pińczowie dnia 19 marca odbył się odczyt porucznika c. i k. armii p. Maryana Olszewskiego, prezesa Ligi Pomocy przemysłowej w Galicyi, o przemyśle, jako dobrobycie narodów. Licznie zgromadzona publiczność wysłuchała z nadzwyczajnem zainteresowaniem odczytu, który też wygłoszony był treściwie i zajmująco. Rozpoczęta tym odczytem praca nad przygotowaniem tutejszego społeczeństwa do zajęcia się sprawą naszego przemysłu, niezawodnie przyniesie nam poważne rezultaty. S.

Samopomoc dobroczynna w Królestwie Polskiem. Warszawska Rada główna opiekuńcza w celu pobudzenia ofiarności obywatelskiej na prowincyi, zwłaszcza w powiatach mniej zniszczonych wskutek wojny, wystosowała do Rad opiekuńczych pow. sierpeckiego, wieluńskiego, tureckiego, słupskiego, łęczyckiego, kolskiego, kaliskiego, konińskiego, kujawskiego, lipnowskiego i rypińskiego okólnik, w którym zaznaczając między innemi, że powiaty czysto rolnicze, zwłaszcza pograniczne, które nie były na linii bojowej, ucierpiały znacznie mniej od pozostałej części kraju i nietylko bez pomocy zewnątrz przetrwać mogą, lecz samo stać się winny jednem ze źródeł wpływów dla naszej samopomocy.

Z tego względu Rada prosi, by środki, pozostałe po zaspokojeniu potrzeb miejscowych, kierowano do kasy K. G. O. w Warszawie, jako centralnej i mającej na celu równomierne zaspokojenie potrzeb ogólnych.

Rada główna opiekuńcza w Warszawie rozwija bardzo szeroką działalność, podzieliwszy się na kilkanaście sekcyj i komisyj. Jej wydział dobroczynny opracował w ostatnim miesiącu szczegóły akcyi aprowizacyjnej w powiecie warszawskim, gromadząc tymczasem odpowiednie środki żywnościowe, których wartość w dniu 1 b. m. wynosiła 53.797 rubli; oczekuje on tylko zatwierdzenia projektu tej akcyi, aby rozpocząć rozdział. Działalność wydziału ułatwia uzyskany od władz przywilej, na mocy którego składy wydziału gospodarczego w Warszawie stanowią punkt tranzytowy dla towarów, zakupionych poza Warszawą, a przeznaczonych do hurtowni prowincyonalnych. Jednocześnie wydział zbiera dane o stanie żywnościowym na prowincyi.

W dziedzinie bezpośredniej pomocy ofiarom wojny wydział dobroczynności wydał drobnych zapomóg i pożyczek zużywczych na sumę 9.686 rubli; oprócz tego rozdano odzieży i bielizny 241 kompletów oraz 6.835 sztuk oddzielnych ubrania i bielizny za 3.074 rb. 28 kop. Wreszcie utrzymanie schronisk na 513 osób kosztowało Radę 8.015 rb. 24 kop.

Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą w miesiącu zeszłym pracował w dalszym ciągu nad usystematyzowaniem działalności istniejących w kraju ochron, wynalezieniem funduszów dla utrzymania istniejących ochron, oraz założenia całej sieci nowych.

Za pośrednictwem istniejącej przy wydziale opieki nad dziećmi i młodzieżą sekcyi „Wieś dla dzieci“ wysłano i rozmieszczono po wsiach 444 dzieci bezdomnych.

Niedawno Rada główna opiekuńcza w Warszawie wydała obszerną odezwę do włościan, zapraszającą ich do udziału w pracach Rad powiatowych i gminnych. Ma to na celu spopularyzowanie dążeń tej organizacyi wśród mas ludowych, a czyniąc pracę ich dla wszystkich dostępną i jawną, podniesienie wzajemnego zaufania inteligencyi i ludu, podrywanego dawniej systematycznie przez rosyjską administracyę. Jeżeli odezwa odniesie skutek, oprze to sprawę samopomocy dobroczynnej w Królestwie na szerokich i pewnych podstawach; przykład to godny naśladowania i gdzieindziej w Polsce.

Jednocześnie, jak donoszą pisma warszawskie, powstało w tych dniach w Warszawie nowozorganizowane Towarzystwo opieki nad niemowlętami. Otrzymało ono 3.000 rubli zapomogi od komitetu obywatelskiego i ogłosiło w dziennikach odezwę do społeczeństwa, na którą już płyną składki.

Z teatrów warszawskich. Teatr Rozmaitości wystawił w dniu 18 b. m. z wyróżniającem powodzeniem sztukę K. H. Rostworowskiego »Judasz z Kariotu«. Prasa i publiczność przyjęła sztukę gorąco. Rolę tytułową grał p. Adwentowicz, a zarówno jego świetna gra, jak i gra p. Szyliwianki, oraz przepiękne dekoracye, utrwaliły powodzenie utworu, który grany jest bez przerwy przy wypełnionej doszczętnie widowni.

Teatr Rozmaitości wystawił nową sztukę T. Jaroszyńskiego pod tytułem: »Wojewodzic podlaski«.

Ze świata.

Schronisko byłych legionistów imienia Lewandowskiego w Wiedniu urządza dnia 30 marca we czwartek o godzinie ½9 wieczór sensacyjne przedstawienie w »Kärtner-Kino« przy I. Johannesgasse. Dochód przeznaczony jest na utrzymanie wychowanków Schroniska, którzy, zwolnieni z powodu ran lub choroby z Legionów, znajdują w niem opiekę i pomoc do dalszej pracy i rozwoju swego bądź to w dziale rzemiosł i przemysłu, bądź też w dalszem kształceniu się w szkołach. Cele Schroniska są tak szlachetne, a kierunek dawanej pomocy tak praktycznie wydatny, że Komitet, świadomy swoich celów i pracy, zwraca się śmiało do rodaków, będących w Wiedniu, z prośbą, aby przedstawienie to bardzo interesujące filmowemi zdjęciami z pola bitew, zaszczycili swoją obecnością i zasilili kasę Schroniska. — Bilety nabywać można w Schronisku przy Klagbaumgasse 3, a w dzień przedstawienia przy kasie.

Wyroki śmierci w Serbii. »Belgrader Nachrichten« donoszą: Wyrokiem sądu polowego skazani zostali na karę śmierci poddani serbscy: Iwan Gwozow, Jovan Dimic i Dina Nikolow. Wyrok został wykonany. Wszyscy oskarżeni byli o udział w akcyi, której celem było nie dopuścić wojsk sprzymierzonych do korzystania z zapasów, znajdujących się w kraju.

Państwowa centrala odzieży dla niezamożnej ludności w Niemczech. Z Berlina donoszą: Celem przygotowania niezbędnej przy dłuższem trwaniu wojny dla uboższej ludności odzieży po cenach przystępnych, zwłaszcza bielizny, utworzony został państwowy urząd dla dostarczania odzieży. Zadaniem tego urzędu będzie przygotowanie odpowiednich zarządzeń, podziału zapasów i staranie się o nowe zapasy odzieży. Pierwszem zadaniem tego urzędu będzie stwierdzenie w porozumieniu z administracyą wojskową, co z obłożonych aresztem materyałów włóknistych będzie można oddać do użytku ludności. Następnie zajmie się centrala stwierdzeniem zapasów surowca i gotowej odzieży, znajdującej się w kraju.

Odznaczenie D'Annunzia. Z Lugano donoszą: Na wniosek ministra marynarki otrzymał Gabryel d'Annunzio srebrny medal waleczności.

Zawieszenie dziennika angielskiego. Z Londynu donoszą: Znany dziennik konserwatywny angielski »Standard« przestał z dniem 16 b. m. wychodzić. Wydawcy spodziewają się, iż po wojnie wznowią wydawnictwo.

Losy ekspedycyi Shackletona. Biuro Reutera donosi o ekspedycyi Shackletona, na podstawie wiadomości otrzymanych telegrafem iskrowym: Okręt ekspedycyjny „Aurora“ zerwał się dnia 6 maja 1915 z kotwicy, podczas gdy kapitan i dziewięciu ludzi z załogi było na lądzie. „Aurora“ otoczona była lodami, które ciężko uszkodziły tułów okrętu, przyczem oderwały ster i kotwicę. Dopiero 14 marca 1916 została „Aurora“ wyswobodzona z pośród lodów. Okręt jedzie do Nowej Zelandyi, ma jednakże za mało materyału palnego na pokładzie.

Odznaczenia. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali lekarze wojskowi: dr St. Tapper, dr Maryan Ziembiński, dr St. Mosoczy, dr St. Jasiński, dr Szymon Turteltaub.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymał lekarz wojskowy dr Kazimierz Lewiński.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymał starszy lekarz sztabowy dr Hilary Obertyński.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymał major Mieczysław Miączyński przy komendzie dworca w Samborze.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Niedziela dnia 26 marca: prof. dr Stanisław Kutrzeba: Szkoła główna warszawska.

Wtorek, dnia 28 marca, radca dworu profesor dr St. Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie“ (1810—1830) cz. II.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem“.

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce“.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

W niedzielę, dnia 26 marca.

Biała. Dyrektor Muzeum Narodowego, profesor dr F. Kopera: »Najważniejsze zadania ochrony zabytków w obecnej chwili« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Profesor Zygmunt Podgórski: »Kolebka i wędrówki Słowian«.

Chrzanów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Nowy Sącz. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr L. Sawicki: »Miedź i węgiel a wojna światowa«.

Nowy Targ. Dr F. E. Lubecki: »Co nam dać mogą nasze wody?« (z obrazami świetlnymi).

Mielec. Profesor dr Fr. Gawełek: »Uzbrojenie i sposób walki u ludów pierwotnych«.

Rzeszów. Profesor Edward Horwath: »Społeczna wartość czasu«.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: »Synek admirała«; wieczór: »Zgon miłości«.
Poniedziałek: »Czwórka«.
Wtorek: »Zgon miłości«
Środa: »Pigmalion«.
Czwartek: »Zgon miłości«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 26 marca po południu: »Karnawał w Warszawie«; wieczorem: »Napoleon i Józefina«.

Zmarli.

Ś. p. Klaudyusz Postępski, w wieku lat 43, oficyał podatkowy, wiceprezes galicyjskiego Towarzystwa urzędników podatkowych, zmarł we Lwowie.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i Legionistów: K. J. 3 K; dr Wincenty i Irena Chmurowie 25 K; dyr. S. Spitzer 20 K od uczniów szkoły im. Kazimierza W.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Iwo i Zofia Giżyccy 20 K zamiast kwiatów na grób siostry ś. p. Janiny Dębskiej; zarząd szkoły w Długoszynie 50 K.

Dla staruszki W. P.: E. K. 2 K.

Dla rodzin żołnierzy Polaków: Uczenice szkoły XXII im. J. Długosza 15 K 10 h z okazyi imienin dyrektora.

Z teatru miejskiego.

„Zgon miłości“. Satyra w 4 ch aktach Roberta Bracco.

Z bogatego repertoaru modnego włoskiego werysty Roberta Bracco poznaliśmy wczoraj jeden z ostatnich jego utworów, w którym pierwiastek satyryczny, będący wydatną cząstką składową jego talentu, występuje jako jeden z zasadniczych rysów literackiej fizyognomii autora „Niewiernej“.

Problem miłości i wierności małżeńskiej jest niemal wyłączną treścią dramatów Bracca. — Ujmuje on go nie ze stanowiska flirtu, jak Francuzi, ale jako ciekawie oświetlaną kwestyę z dziedziny życia obyczajowego, której w zbiorowem życiu ważna rola przypada w udziale. Ma przytem swą właściwą oryginalną metodę ujmowania motywów i rzucanie na nich światła z różnorodnych punktów widzenia.

Tym razem w „Zgonie miłości“ rzuca pytanie, czy dwuletnia nieobecność męża przy żonie wytwarza stan nieokreślony, mogący być nazwany końcem lub zgonem miłości? Rozwiązuje go przecząco, rzucając skruszonego i zdręczonego zazdrością męża na szyję kochającej go mimowiednie, a lawirującej niesłychanie zręcznie między pokusami życia a poczuciem obowiązku wierności dla męża kobiety.

Piękna, bogata i sprytna margrabina di Fontanarosa, żyjąca od dwóch lat w rozłące z mężem, urządziła sobie rozkoszną siedzibę w swej majętności na wsi, gdzie samotność urozmaica jej grono młodych mężczyzn. Każdy z tych pięciu przyjaciół margrabiny oddaje się złudzeniu, że doczeka się chwili, w której margrabina przeniesie go nad towarzyszów i zaszczyci uprzywilejowanem stanowiskiem kochanka. Ale margrabina nie myśli o tem, pamiętając o obowiązku wierności dla nieobecnego męża. Gdy jednak mąż ów nagle powraca i w niedwuznaczny sposób daje jej do zrozumienia, że syt sielanek pozamałżeńskich i tułaczki, pragnie rozpocząć na nowo przerwaną pieśń miłości we własnem gniazdku, margrabina wystawia go na próbę, wśród której o mało nie wpada w zastawione przez siebie sieci. Ze swej strony i margrabia podejmuje ryzykowną próbę wierności małżeńskiej, markując sfingowany wyjazd.

W ten sposób oboje małżonkowie zdobywają każde z osobna pewność, że nie nastąpił jeszcze zgon ich miłości. Wierni i pełni nadziei satelici margrabiny przekonawszy się, że kampania ich nie ma widoków powodzenia, opuszczają wygłodzoną twierdzę, pozostawiają szczęśliwych małżonków, pogrążonych w odnowionej sielance miłości powrotnej.

Wśród sztuk Roberta Bracco »Zgon miłości« należy do utworów na wskroś teatralnych, otwierających rozległe pole do popisu aktorskiego w dwóch głównych rolach, pisanych najwidoczniej dla wybitnych artystów. Jedna z nich jest dla margrabiny, którą grała p. Bednarzewska. Pierwsza to od dłuższego czasu wielka rola, w której artystka znalazła sposobność rozwinięcia gry skupiającej na sobie uwagę audytoryum i prowadzącej akcyę sztuki. W zręcznej dyalektyce umiała p. Bednarzewska z talentem wydobyć charakterystykę światowej. lekceważącej pozory arystokratki, igrającej z ogniem ryzykownego flirtu, a przecież salwującej honor i cnotę. P. Weychert w roli męża widocznie był niedysponowanym, co się ujawniało w zmatowanem brzmieniu głosu i widocznem znużeniu w ruchach. Galeryę satelitów margrabiny tworzyli pp.: Biegański, Belke. Kochanowski, Mierzejewski i Żarski. Doskonałym starym lokajem był p. Trzywdar.

Sztuka się podobała i była żywo oklaskiwana. *W. Pr.*

Stosunki konsumcyjne w Austro-Węgrzech.

Już podczas pokoju, dawał się odczuwać brak statystyki konsumcyi i urodukcyi w Austro-Węgrzech; tem więcej dał się on we znaki podczas wojny przy wydawaniu różnych zarządzeń wojenno-gospodarczych. Większa część rozporządzeń, mających na celu oszczędzanie zapasów i uregulowanie konsumcyi, opierała się na zupełnie dowolnych przesłankach i wskutek tego musiała doznawać różnych zmian i przeróbek. Tego braku oczywiście teraz podczas wojny usunąć nie można, znaleźli się jednak fachowcy, którzy na podstawie różnych rozprószonych dat próbowali dać w przybliżeniu obraz stosunków konsumcyjnych monarchii. Obraz ten zawarty jest w dziele sekretarza wiedeńskiej Izby handlowej dra Pistora p. t.: »Gospodarstwo narodowe Austro-Węgier i porozumienie z Niemcami« i stanowi jeden z rozdziałów tej książki.

Autor porównuje konsumcyę przypadającą na głowę ludności w Austro-Węgrzech, Niemczech, Francyi, Anglii, Rosyi i Włoszech w latach 1900, 1906 i 1912 dla następujących towarów: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, ziemniaki, mięso, kawa, kakao, herbata, ryż, cukier, sól, piwo, wino, wódka, tytoń, nafta, węgiel kamienny, rudy żelazne, żelazo surowe, bawełna i juta.

W dziale konsumcyi zboża szlachetnego wpada przedewszystkiem w oko nadzwyczajny wzrost konsumcyi w latach od 1900 do 1912 i wyjaśnia poniekąd niekorzystny rozwój wywozu rodzinnego tych produktów. Ludność zaczęła się lepiej odżywiać i w miarę lepszych żniw spożywała coraz więcej zboża. W Austro-Węgrzech skok ten wynosił na głowę od 179 do 273 kilogramów, w Niemczech tylko od 304 na 324, we Francyi od 253 na 332 kg. Mięsożerna, tylko z importu zboża żyjąca Anglia, pozostaje stale na 200 kg., podczas gdy Rosya bierze rekord w tym dziale spożycia, gdyż od 233 doszła do 427 kg. na głowę. — W porównaniu z Niemcami, Francyą, a nawet Rosyą, konsumcya zboża szlachetnego w monarchii nie osiągnęła jeszcze przeciętnej 300 kg. na głowę. Także w konsumcyi ziemniaków pozostaje monarchia w tyle za Niemcami i Francyą. Mianowicie według jedynie dostępnych cyfr tego działu z roku 1905 monarchia miała 337.5 kg. konsumcyi ziemniaków na głowę ludności, Niemcy 593, Francya 361. Właśnie zaś chleb i ziemniaki są głównem pożywieniem chłopa i robotnika, wogóle tych warstw, które z powodu szczupłych dochodów muszą poprzestawać na tej kategoryi środków żywności.

Także statystyka konsumcyi innych środków żywności potwierdza, że zarobki najszerszych warstw ludności są bardzo skromne. Konsumcya mięsa wynosi w Austryi 29.9 kg. na głowę, we Francyi 33.6 kg., w Anglii 47.6, w Niemczech 52.6 kg. Na uwagę zasługuje dalej fakt, że Austrya, eksportująca cukier, należy, tak jak Rosya, do najsłabszych jego konsumentów. Konsumcya jej na głowę wynosi 13 kg., w Niemczech zaś wynosi konsumcya 19 kg., we Francyi 15, w Anglii 37 kg. Tak niski stan konsumcyi cukru w Austryi należy przypisać wysokiemu opodatkowaniu tego środka spożywczego. O wiele oszczędniejszą, niż Niemcy, jest monarchia także co do soli (14.8 kg., zaś w Niemczech 24.6 kg.), mimo że posiada ogromne skarby soli, oraz co do nafty (6.2kg., w Niemczech 17.3 kg.), chociaż i nafty ma monarchia poddostatkiem. Skąd się bierze cyfra 17.3 kg. nafty na głowę w Niemczech, skoro ten kraj ma również większą niż Austrya konsumcyę światła elektrycznego? Czyżby stąd, że używa więcej nafty do motorów? Nie, ta większa konsumcya nafty stoi w związku z większą kulturą, z tem, że także na wsi chłop potrzebuje obfitszego oświetlenia i z tem, że tam się o wiele więcej czyta.

Co do kawy, herbaty i ryżu, to monarchia konsumuje tylko połowę tego, co przypada na głowę w Niemczech; co do kakao tylko jedną piątą. Za to w konsumcyi wódki przewyższa monarchia Niemcy (10.5 litrów, w Niemczech 6.3 litrów). Konsumcya bawełny i juty w monarchii wynosi połowę konsumcyi niemieckiej (5.43 kg. a 10.84 kg.), węgla jedną trzecią (1104 kg. a 3619 kg.), żelaza surowego jedną piątą (53 a 253 kg.).

Na końcu tej statystyki zauważa dr Pistor: Jeżeli się rozwój przemysłowo-miejski uważa za główny wyraz rozwoju nowoczesnego, to pokazuje się, że — pomimo znacznych postępów — rozwój ten w Austro-Węgrzech nie ogarnął jeszcze połowy całej ludności. Większa część ludności nie wchodzi tedy w rachubę ani jako producent, ani jako konsument w stylu nowoczesnych, w pełni rozwiniętych państw. Że w monarchii brak jest zadowalającej w pełni pracy, możności zarobku i użycia materyału ludzkiego, to, pominąwszy statystykę konsumcyi, wynika zresztą także z faktu nadmiernej emigracyi.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Pisma Stosława Łaguny,** poprzedzone zarysem biograficzno-historycznym przez Józefa Bielińskiego. (Biblioteka imienia Wł. Andrychiewicza). Str. 626. Warszawa, 1916. Nakładem Kasy Mianowskiego.

Pamięci Stosława Łaguny, b. profesora uniwersytetu w Petersburgu, a następnie redaktora »Ateneum«, zmarłego w Warszawie w roku 1900, należało się uczczenie w postaci zbiorowego wydania jego pism.

Ogłoszony obecnie olbrzymi tom prac historycznych jednego z najuczeńszych w Polsce ludzi XX. w. przypominać będzie dorobek naukowy historyka, którego praca pod względem ilościowym mało wydajna, urastała pod względem istotnym do niezwykle wysokiego poziomu. Łaguna wśród historyków polskich wyróżniał się olbrzymią wiedzą, ścisłaścią, przenikliwością metody naukowej, talentem konstrukcyjnym. — Zabierał głos w najważniejszych sprawach, związanych z dziejami Polski, poruszał zagadnienia najzawilsze, niepokojące umysły najwybitniejszych badaczów naszych, a we wszystko potrafił wnieść ideę własną, sąd wytrawny, oświetlenie oryginalne. We wszystkie sprawy naukowe wnosił swego łagodnego, lecz mocnego ducha, który musiał wyrozumiałość łączyć z nieugiętem przekonaniem.

Krytyka naukowa Łaguny wstrząsała nieraz konstrukcyami naukowemi, najmisterniej wzniesionemi, opartemi na głębokiej erudycyi i długoletnich badaniach. Tak n. p. zachwiał Łaguna poważnie podstawą poglądow naukowych na »dynastyczne szlachty polskiej pochodzenie« takiego znakomitego badacza, jakim był profesor Fr. Piekosiński. Łaguna odrzuca hipotezę Piekosińskiego o skandynawskiem pochodzeniu Popielowiczów i Piastów; zaprzecza również, jakoby rycerstwo polskie było rozrodzonem potomstwem rodów książęcych i jakoby do czasów Bolesława Krzywoustego rycerstwo to było utrzymywane przez księcia seniora i nie posiadało dóbr ziemskich własnych. Twierdzi natomiast, że szlachta polska już za Chrobrego miała dobra własne, że miała je nawet za czasów pogańskich.

Wogóle cały krytycyzm Łaguny opiera się na głębokiej erudycyi i ścisłych metodycznych badaniach. Wszystkie krytyki, recenzye, notatki drobniejsze, oraz kilka prac samoistnych, jak n. p. znakomita, niestety nieukończona praca pod tytułem: »Dwie elekcye« i t. d., wszystko to zostało zebrane w tomie niniejszym i udostępnione miłośnikom przeszłości naszej. Niejeden ze współczesnych uczonych naszych, nie wyłączając takich, którzy już sporo tomów ogłosili, znajdzie w tych »drobnostkach« wielkiego uczonego nie tylko wzór metody i sumienności badawczej, lecz i niezrównany wzór istotnej kultury naukowej, tak zawsze pożądanej w naszem życiu umysłowem.

— **Ziemia polska w pieśni.** Ułożył i wstępem opatrzył Jan Lorentowicz. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Antologia powyższa — jakby w przeczuciu idących wielkich wypadków, w przededniu wybuchu wojny wydana — zyskuje obecnie na aktualnej wartości. Przynosi ona w doskonałym wyborze wiersze, przepojone gorącem umiłowaniem kraju ojczystego i jego przyrody. Materyał ujęty jest w siedm rozdziałów, noszących następujące nazwy: »Ziemia moja«, »Rok polski«, »W górach«, »W szumie drzew«, »Nad wodami«, »Grody i ruiny«, »Parki i ogrody«. Obok nazwisk poetów pierwszorzędnych, są tu utwory o wysokim locie ducha, pióra mniej znanych, lub zgoła nieznanych twórców. — Antologię, niesłychanie interesującą, zdobią liczne ilustracye i reprodukcye obrazów swojskich i obcych malarzy. Forma książki, bardzo ozdobna, kwalifikuje ją na upominki.

— **Wydawnictwa Instytutu ekonomicznego N. K. N.** Jako szóste wydawnictwo Instytutu ekonomicznego, ukazała się świeżo praca dra Stefana Schmidta pod tyt.: »Kolonizacya wewnętrzna, jako czynnik obrony ziemi«. Autor, znany w kołach naukowych z książki, wydanej w roku 1912 o stosunkach wychodźczych, opracował jeden z najważniejszych obecnie gospodarczych i społeczno-narodowych problemów na ziemiach polskich, podając drogi i kierunki, w jakich powinna rozwinąć się w naszych specyalnie warunkach kolonizacya wewnętrzna, by oddać krajowi jak największą sumę korzyści. Dr Schmidt omawia w porównaniu ze stosunkami zachodnio-europejskimi najważniejsze systemy w przeprowadzeniu kolonizacyi wewnętrznej ze stanowiska naszych stosunków gospodarczych. Praca dra Stefana Schmidta obudzi ze względu na aktualność tematu i rzeczowe opracowanie, zainteresowanie w szerszych kołach społeczeństwa naszego.

Następne wydawnictwo Instytutu ekonomicznego obejmie pierwszy tom pracy dra Leona Biegeleisena: »Gospodarczy rozwój nowoczesnej wsi polskiej«, który ukaże się niebawem w handlu księgarskim. — Następne wydawnictwa Instytutu obejmą prace profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Stanisława Estreichera pod tytułem: »Jak powstał program pracy organicznej w Polsce porozbiorowej?«, dra Edwarda Grabowskiego: »Rozwój skupień ludności na ziemiach polskich«, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Waleryana Kleckiego: »Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą«, profesora arch. Ekielskiego: »Odbudowa wsi polskiej«, profesora politechniki dra Weigla: »Zagadnienie komasacyi«, dra Słuszkiewicza: »Przemysł i handel w Polsce«, profesora politechniki Edwina Hauswalda: »Warunki istnienia i rozwoju przemysłu w Polsce«.

Jak wiadomo, Instytut wydał dotąd pracę prof. dra Antoniego Górskiego pod tytułem: »Braki produkcyi krajowej«, profesora Buzka: »Ludność na ziemiach polskich«, profesora dra Tilla: »Nowela do ustawy cywilnej«, dra Milewskiego: »Kooperatywa na ziemiach polskich«, oraz broszurkę dra Bollanda: »Co produkuje Galicya a co Królestwo?«

Wydawnictwa Instytutu są do nabycia we wszystkich księgarniach. Zamówienia większych ilości egzemplarzy zwracać należy do składnicy N. K. N., Kraków, ulica Gołębia L. 20. Biuro Instytutu mieści się w Krakowie przy ulicy Krowoderskiej 26.

Dział ekonomiczny.

* **Sprowadzanie tłuszczów.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż dostawą tłuszczów dla konsumentów prywatnych, jako też dla instytucyj i stowarzyszeń rządowych i prywatnych zajmuje się **Oddział handlowy namiestnictwa w Białej.** Interesenci winni zatem zlecenia na tłuszcze przesyłać na ręce Oddziału w Białej.

* **Z ruchu naftowego.** W najbliższym czasie rozpocznie się ruch w około 80 kopalniach nafty w Galicyi, które w czasie inwazyi rosyjskiej zostały zniszczone. Oczekują, że miesięczna produkcya nafty w Galicyi podniesie się wobec tego na 1.200 cystern.

* **Ceny mydła.** W komisyi handlowo-politycznej w Wiedniu toczyły się niedawno obrady nad nieustannem podnoszeniem się cen mydła, spowodowanem nietylko podrożeniem tłuszczów i innych składników potrzebnych do fabrykacyi mydła, lecz w znacznej mierze także spekulacyą niektórych sfer kupieckich. Równocześnie zastanawiano się nad obligatoryjnem oznaczaniem na towarze zawartości procentowej tłuszczu, gdyż w obrocie pojawiają się coraz częściej mydła o nader lichej jakości. Wedle informacyi, otrzymanej z Wiednia, sprzedawano tam w czasie między 8 a 10 marca b. r. w detalu mydło t. zw. jędrne pierwszej jakości w cenie po 3 K 68 h za 1 kg.

W niektórych sklepach w Krakowie ceny mydła przekroczyły znacznie ten poziom i wahać się mają przy średnich nawet gatunkach między pięć a sześć koron za 1 kg. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie ostrzega kupców przed pobieraniem tak wygórowanych cen za produkt pierwszej potrzeby szerokich sfer, stanowiący nadto konieczną podstawę utrzymania dla licznych, niezamożnych egzystencyj.

* **Wywóz towarów do Królestwa Polskiego.** Wedle zawiadomienia ministerstwa skarbu następujące towary nie będą więcej dopuszczone do wywozu z Austryi do Królestwa Polskiego: Tłuszcze roślinne i oleje, krochmal, motory, ryby, konserwy rybne i mięsne, palone napoje spirytusowe, kawa, surogaty kawy, ser, konserwy mleczne, czekolada, kakao, herbata, gotowe wyroby z ciasta, wata bawełniana, szczotki, papa dachowa, sprzęty domowe i kuchenne, skóra (z wyjątkiem skór Chevreaux, skór na rękawiczki i skóry owczej wyprawionej na zamsz), towary metalowe, proszek do prania, cebula i inne jarzyny kuchenne, płyty asbestowe oraz materye do pakowania puszek.

Wydawanie certyfikatów wywozu na powyższe artykuły zostało zastanowione.

Wojna.

Szukanie pokoju.

Berlin, 26 marca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Hagi:

»Daily Telegraph« przynosi z Paryża następującą znamienną wiadomość:

Konferencya handlowa państw koalicyi, mająca odbyć się w Paryżu, **będzie o wiele ważniejsza,** niż to wskazują oficyalne programy obrad jej. W kołach, zbliżonych do rządu francuskiego, obiega wiadomość, że konferencya handlowa zajmie się sprawą, **o wiele donioślejszą** od wszystkich zagadnień handlowych, a mianowicie stanowiskiem koalicyi na wypadek, **gdyby mocarstwa centralne wystąpiły z wnioskami pokojowymi.**

Bitwa pod Verdun.

Berlin, 26 marca.

»Lok. Anzeiger« donosi z Hagi:

Wedle doniesień londyńskich operacye niemieckie pod Verdun uległy w ostatnich kilku dniach wielkiej zmianie. Niemcy, zdaje się, porzucili zamiar przełamania pozycyj francuskich pod Verdun, **wywiązała się natomiast na całym tym odcinku frontu wielka bitwa polowa, na przestrzeni przeszło 60 kilometrów.**

Francuskie doniesienia o możliwości dalszego odwrotu.

Budapeszt, 26 marca.

»Az Est« donosi z Genewy:

Agencya Havasa donosząc o ogólnem położeniu pod Verdun, oświadcza: Front nasz, biegnący w oddaleniu jednego kilometra na południowy wschód od Malancourt, **musieliśmy cofnąć o kilkaset metrów, przyczem opróżniliśmy wzgórze Haucourt.** Musimy być przygotowani na ewentualność, iż w niedługim czasie Niemcy rozpoczną atak z dwóch stron, po obu brzegach Mozy.

Zaniepokojenie we Francyi.

Berlin, 26 marca.

Z Genewy donoszą:

»Temps« przyznaje, że **klęska pod Avocourt jest ze względu na skutki bardzo niemiła.**

»Petit Journal« oświadcza, że zbyt wielka trwoga jest na razie przedwczesna, gdyż las Bourrus, oraz pozycye Montzeville i Chattoncourt będą prawdopodobnie stawiać energiczny opór, zanim Verdun istotnie znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Dzienniki lyońskie donoszą, że Paryż od kilku dni znowu jest silnie zaniepokojony. Politycy przeklinają ostatnią klęskę pod Avocourt, zwłaszcza dlatego, że **musi ona wywrzeć złe wrażenie na Cadornę i serbskiego następcę tronu.**

Niemieckie łodzie podwodne na oceanie Atlantyckim.

Berlin, 26 marca.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Chrystyanii: Podróżni, którzy przybyli tu z Anglii, opowiadają, że **stwierdzono obecność łodzi podwodnych niemieckich na morzu Północnem, w Kanale i na zachodnich wybrzeżach Anglii.**

Ofenzywa rosyjska.

Berlin, 26 marca.

„Taegliche Rundschau" zamieszcza następujący telegram swego korespondenta wojennego w głównej kwaterze Hindenburga:

W nocy z dnia 21 marca Rosyanie ponowili swoje ataki na przestrzeni między miejscowością Wilejty a Postawami. Poszczególnym oddziałom rosyjskim udało się wtargnąć do naszych rowów. O 6 godz. nad ranem przypuścili Rosyanie szturm do naszej wysuniętej pozycyi polowej Wilejty. **Atak rosyjski złamał się jednak w ogniu naszych karabinów maszynowych i artyleryi.** Stwierdziliśmy, że Rosyanie starą metodą strzelali z karabinów maszynowych do własnych żołnierzy, gdy ci chcieli się schronić do lasu.

Po południu zawrzała na nowo szalona walka artyleryjska. Piechota nasza poszła z furyą do ataku, wyrzuciła Rosyan i **wypędziła Rosyan z zajętych rowów.** Przed pozycyami pod Wilejtami naliczyliśmy na małym odcinku 300 zwłok żołnierzy rosyjskich. Artylerya pracowała z taką energią, że nie można było odróżnić strzałów naszej artyleryi od ognia bateryj rosyjskich. O godzinie 4 po południu ostatnie oddziały rosyjskie rzuciły się do ucieczki. O godz. 5 po południu nadeszła wiadomość, że i **rowy, zajęte przez Rosyan pod Postawami, zostały również przez naszych żołnierzy odzyskane.**

Przedłużenie stanu oblężenia w Rosyi.

Sztokholm, 26 marca.

Ukazem carskim **przedłużony został stan oblężenia we wszystkich miejscowościach, w których dotąd obowiązywał, do 17 września r. b. Ponadto zaprowadzono stan oblężenia w wielu innych miejscowościach.**

Zajścia w Petersburgu.

Berlin, 26 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi ze Sztokholmu: »Riecz« donosi, że agenci byłego ministra spraw wewnętrznych Chwostowa rozwinęli w całym Petersburgu **ożywioną agitacyę, celem wywołania pogromów żydowskich, oraz pogromów skierowanych przeciw liberalnym żywiołom.** — Przez miasto przeciągają bandy chuliganów. Równocześnie przyszło w dzielnicach robotniczych do **olbrzymich demonstracyj przeciw drożyźnie.** Robotnicy śpiewali pieśni rewolucyjne. W czasie demonstracyj aresztowała policya jakąś kobietę. Jeden z robotników, który chciał uwolnić aresztowaną z rąk policyi, **zastrzelił prystawa,** (kom. policyi. Przyp. Red.), **dwaj inni policyanci zostali ciężko poranieni.**

Do wielkich wykroczeń przyszło także w zakładach putiłowskich.

Z Synodu prawosławnego.

Berlin, 26 marca.

„Berl. Tageblatt" donosi ze Sztokholmu:

Ostatnie posiedzenie św. Synodu będzie miało, jak stwierdza „Birż. Wied.", historyczne znaczenie. Na tem posiedzeniu bowiem dokonało się ostateczne **wyzwolenie cerkwi z pod wpływu świeckiego i intryg Rasputina.** Oberprokurator Synodu odczytał w imieniu cara ukaz, w myśl którego **najwyższy dostojnik cerkwi będzie miał bezpośredni dostęp do cara, bez pośredniczenia oberprokuratora św. synodu, jak to dotąd bywało.**

Konfiskata okrętów niemieckich we Włoszech.

Wiedeń, 26 marca.

„N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Wedle doniesienia „Voss. Ztg" z Londynu, **Włosi skonfiskowali 36 okrętów niemieckich, znajdujących się w portach włoskich, o objętości ogółem 154.000 ton, wartości 80 milionów franków.**

W sprawie kard. Merciera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 25 marca.

Wobec doniesienia pism włoskich, jakoby papież przez kardynała sekretarza stanu Gaspari'ego wysłał długą depeszę do kardynała Hartmanna w Kolonii, żeby zwrócił się do cesarza Wilhelma z prośbą o uchylenie zarządzeń przeciw kardynałowi Mercierowi, donosi „Koelnische Volksztg", że w miarodajnem miejscu w Kolonii **niema takiego polecenia papieża.**

Storpedowanie „Electry".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 marca.

Dzienniki podają w wyciągu pismo ministra marynarki do ministra spraw zagranicznych, w którem tenże na podstawie sprawozdania komendanta łodzi podwodnej **przyznaje fakt storpedowania austro-węgierskiego okrętu szpitalnego »Electra«,** lecz podaje, że według sprawozdania okręt »Electra« nie miał przepisanych odznak.

(Odsyłamy do sprawozdania c. i k. komendy floty, według którego okręt »Electra« zaopatrzony był we wszystkie przepisane znaki).

Akcya Lansinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Amsterdam, 26 marca.

Jak z Waszyngtonu donoszą, **sprzymierzeni w odpowiedziach swoich odrzucili inicyatywę sekretarza stanu Lansinga, aby rozbroić okręty handlowe.**

Jak słychać, przygotowuje Lansing pismo okrężne, przedstawiające stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

Zatarg amerykańsko-meksykański.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Rotterdam, 26 marca.

Korespondent Biura Reutera przedstawia sytuacyę w Meksyku, jako bardzo poważną. Wedle ogólnej opinii **wojna amerykańsko-meksykańska jest nieunikniona.** Wojna ta potrwa długo i pociągnie za sobą mnóstwo ofiar.

Mobilizacya marynarki amerykańskiej.

Genewa, 26 marca.

Prasa paryska donosi z Nowego Jorku, że wszyscy rezerwiści amerykańskiej marynarki wojennej, znajdujący się na urlopie, **zostali telegraficznie wezwani do powrotu.**

Burzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 marca.

O ostatniem burzliwem posiedzeniu parlamentu niemieckiego podają dzienniki następujące szczegóły pod datą 24 bm.:

Tak burzliwych scen, jakie rozegrały się dzisiaj nie widziano w parlamencie nigdy, nawet w czasie zaciętej walki o taryfę cłową. Już na początku posiedzenia, gdy sekretarz stanu dla kolonij odpowiadał na interpelacye, powstało na ławach skrajnej lewicy silne wzburzenie, które zwiększało się z minuty na minutę. Między posłami socyalistycznymi przyszło do żywej wymiany słów. Gdy na trybunie pojawił się poseł socyalistyczny Haase, w całej Izbie powstał silny niepokój. Haase przedstawił w swej mowie wojskowe i gospodarcze położenie w najczarniejszych barwach. Gdy Haase oświadczył, że w wojnie tej nie będzie ani zwycięzców ani zwyciężonych, że Niemcy nie będą w stanie rzucić swoich przeciwników na kolana, wybuchła burza. Posłowie socyalistyczni Heine i Keil krzyczą: »Haase przemawia bez zezwolenia większości frakcyi!«

Wrzawa zwiększała się z każdą chwilą. Posłowie otoczyli trybunę, na której znajdował się poseł Haase. Zdawało się, że lada chwila przyjdzie do bójki. Wreszcie prezydent przerwał posiedzenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 26 marca.

Hr. Stuergkh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w Schoenbrunie prezydenta ministrów hr. Stuergkha na dłuższem specyalnem posłuchaniu.

Filipescu w Bukareszcie.

Bukareszt. Filipescu tu przybył.

Z Watykanu.

Rzym. Papież zamianował kardynała Serafiniego prefektem kongregacyi »de propaganda fide« dla spraw obrządku łacińskiego i wschodniego.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**
Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Skład części do 1884 8 10
ROWERÓW
i naprawy najtaniej u
H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Księgarnia Polska
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością.
2111 5 10

Przyjmuję pończochy cienkie do podrabiania oraz skarpetki, po niskich cenach. Rynek gł. 13, I piętro, oficyny, od godz. 4 po południu. 2316 2 2

Poszukuję
na pierwszą hipotekę na dom, znajdujący się w handlowej części miasta, **80.000 K.** — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. Z. 20.** 2318 3 4

Panna
pisząca biegle na maszynie, mająca dłuższą praktykę w kancelaryi adwokackiej — znajdzie zaraz posadę w kancelaryi adwokata Dra Ludwika Szalaya, ul. św. Jana 3. Stenografistki mają pierwszeństwo.
2333 2 3

Buchalter-korespondent
polsko-niemiecki (nadto znajomość rosyjskiego, francuskiego, angielskiego), uzdolniona siła konceptowa i kasowa, lat 28, przyjmie posadę tu czy gdzieindziej. Złoży kaucyę. Wolny od wojska. Zgłoszenia listowne pod „R. C. 30" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2329 2 3

Fisharmonia
używana do sprzedania, ul. Stolarska 9, w kramach Dominikańskich. 2347 2 2

Panna
w średnim wieku, pracowita, energiczna, poszukuje miejsca do zarządu domu, hotelu lub w jakimkolwiek interesie. Zgłoszenia list. pod **F. B.** przyjmuje Adminstracya „N. Reformy". 2294 2 2

Apteka w Krakowie
poszukuje natychmiast **aspiranta,** Krakowianina, z ukończoną VI klasą gimnaz., oraz **sustentanta.** Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. G.** 2348 2 3

Młody człowiek
(Królewiak), z wykształceniem 4-roklasowem gimnazyalnem, absolwent praktycznych kursów buchalteryjnych p. Chankowskiego w Warszawie, poszukuje jakiejkolwiek odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „M. D. 59" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2314 2 3

Poszukuję siły biurowej
(korespondenta lub korespondentki), biegłej w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obznajomionej z prowadzeniem manipulacyi biurowej, któraby się podjęła zupełnie samodzielnego załatwiania korespondencyi handlowej w obydwóch wymienionych językach. Siły, posiadające znajomość buchalteryi, mają pierwszeństwo. Posada do objęcia zaraz. Oferty z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Rutyna 555".** 2206 3 3

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska 1. 8, I p.
1927 7 9

KOCE od K 7·50
polecają póki zapas starczy
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.
1690 6 0

„Orient" Perły!
Nowy wynalazek! Skończona imit. prawdziwych pereł! „Orient" perły mają równą wagę! Nie kruszą się! Są twarde! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają połysk, formę, kolor, jak perły! Zastępują całkowicie prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Cena: 1 sznurek „Orient" pereł, wraz z modną sponką, jakość I 25 K, jakość II 15 K, jakość III 9 K. Kolczyki i śrubki w prawdz. oprawie, urzędownie cechowane, po 25, 20, 12 i 8 K z jakości I pereł. Podane ceny są nie dla reklamy. Wysyłka też za zaliczką. Wymiana każdego czasu dozwolona.
„Orient" Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 59, Tür 17. 2184 4 10

Panna inteligentna, pracowita, poszukuje posady do biura lub za kasyerkę w lepszym sklepie. Złoży ewentualnie kaucyę, pisze na maszynie. Zgodzi się chętnie na wyjazd. Zgłoszenia pod „M. 201" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
2315 2 5

Emerytowany podurzędnik
działu skarbowego, samotny, bardzo dobrze polecony, przyjmie miejsce inkasenta, kursora, kasyera, magazyniera lub dozorcy we fabryce lub przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" „Dla podurzędnika". 2335 2 3

Nowenna najskuteczniejsza
do M. B. Nieustającej Pomocy w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, Floryańska 1, po **60** hal. i po K **1·60** (ozd. opr.). Należytość z góry w znacz. pocztowych. 1251 6 10

Buchalter-korespondent
z dobrym egzaminem, przyjmie jakąkolwiekbądź odpowiednią posadę biurową, pod umiarkowanemi warunkami. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Zakład fotograficzny p. Wiśniewskiego, ul. Karmelicka 15, „dla Stachowa". 2331 2 4

Przez państwo autoryz.
TECHNIKA
Wiedeń, VI/14, Laimgrubengasse 17, dla budowy maszyn i elektrotechniki, budownictwa nadziemnego i budowy kolei, z pracownią naukową i pensyonatem. Prospekt zadarmo. Przyjęcie każdego czasu. 1527 4 4

Elegancko umeblowany pokój
zaraz do wynajęcia. Ulica Blich 4.
2320 2 3

Zakład maszynowy
do obróbki drzewa i heblowania, przy ul. Kopernika 6, został z dniem 20 b. m. w ruch puszczony i podejmuje się robót w swym zakresie nadal. Poleca się Szanownej P. T. klienteli. 2323 3 3

Mieszkanie
z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, z oświetleniem elektrycznem i wszelkim komfortem, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Karmelicka 10, I piętro. 2308 2 2

Worki!
używane, w dobrym stanie
kupuje cały rok
Emil Langer
Berno (Morawy).
2353 1 6

Sok malinowy
z poręczeniem naturalnie czysty, 5 kg za **10 K 50 h** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Král. Vinohrady 1274/2.** 2342 1 2

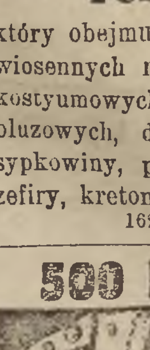


Wszelkich form i stołów
jakoteż wszelkich potrzebnych maszyn i przyborów do wyrobów cementowych dostarcza w doskonałej konstrukcyi specyalna firma fabryczna
FR. WAWERKA
Lipnik (Leipnik) Morawy.
2290 1 0

Parowa cegielnia
w Grybowie z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania. Wiadomość u właścicielki Maryi Kmakowej w Grybowie. 2296 3 3

Tanie resztki
materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni
JOS. BARTOŠ
Dobruška 21, Czechy.
Piszcie o cennik resztek
który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyi kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d.
1624 6 10

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Setki podz. i uznań. Kemeny, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/308. Węgry.
1514 3 13

Buchalter-bilansista
samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„69"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2170 3 4

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.**
1465 16 20

SIROLIN „Roche"
Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.
72 36 36

Już wyszedł zeszyt 1 rocznika III miesięcznika poświęconego sprawom języka polskiego i jego poprawności p. t.:
JĘZYK POLSKI
z „Poradnikiem językowym"
i zawiera artykuły: prof. J. Łosia: „Od **ty** do **pan**"; A. Danysza: „Copia verborum Al. Jabłonowskiego"; Przyczynek do pochodzenia nazwy **Tatr** przez Jul. Zborowskiego i prof. J. Rozwadowskiego; prof. K. Nitscha: „Żeromski o języku ludu polskiego pracującego"; St. Wędkiewicza: Przyczynki do wymowy nazw cudzoziemskich w jęz. pol. (Dante, Lope de Vega); Z dziejów polskich wyrazów i zwrotów (rozpłoszyć, rozproszyć, rozprószyć) przez K. Nitscha; ocenę nowych map języka polskiego przez K. Nitscha, odpowiedzi na 6 zapytań w Poradniku językowym.

Przedpłata roczna w Krakowie 6 K, z przesyłką pocztową (i do okupowanych przez Austryę części Królestwa) K 6·60. Zeszyt jeden osobno 1 K. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie. — Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Roczniki „Poradnika językowego" (II—XII) i Języka polskiego (I i II) są jeszcze do nabycia. Dla szkół i osób stanu nauczycielskiego znaczne zniżenie ceny, o ile się zgłoszą do redaktora. 1540 4 4

Zeszyt 2 i 3 razem wyjdą w połowie marca b. r.

PATENTY
wyjednywa we wszystkich państwach 31 9 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

„Ordinatorium sexuologicum",
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),
D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**
Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 64 12 0

Najlepsze i najtańsze
pierze na pościel
tylko w najlepszem, przeszło od 50 lat znanem źródle zakupn
D. Schnurmacher, Tauz Nr 237 w Czechach
Ceny: stosownie do jakości 5 kg od 10 kor. wzwyż, duże pierzyny od 16 kor. wzwyż. Większe ilości, także powłoczek, wsypów, nakryć etc. tanio do nabycia. — Proszę napisać jeszcze dzisiaj. **Cenniki i próbki zadarmo, opłatnie.** 605 7 10

PRZYKRE WŁOSY



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach
Dr A. Rix — usuwacz włosów
z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. — Dawka za 4·40 K wystarcza. — Wysyłka ściśle dyskretna.
Kos. laborat. Dra A. Rixa.—Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V.
Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; perfumerya Reima i Spółki, Rynek 37; we Lwowie: apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą"
1811 2 2

C. k. nadworny dostawca arcyks. kameralny dostawca
Zygmunt Fluss, Kraków
c. i k. nadworna
sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia
dla garderoby, **uniformów,** kotar, dywanów, skórek i wszelkich materyj.
Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych i piór strusich. — **System Fluss.**

Specyalność:
Farbowanie na czarno w razie żałoby bardzo szybko i jak najlepiej.
Przefarbowanie mundurów koloru szczupakowego **na nowy obozowy** (feldgrün) najszybciej i najlepiej.

Przystępne ceny i doskonałe wykonanie!
Zamówienia z prowincyi szybko!
Oddawna znane, pierwszorzędne, wielkie przedsiębiorstwo w tej specyalnej dziedzinie.
Własne filie w Krakowie:
I. ul. św. Krzyża l. 7
II. Karmelicka l. 10
w Podgórzu: ul. Mostowa.
Proszę uważać dobrze na moją firmę. 1851 3 10

!! Ważne dla gospodarstwa i przemysłu !!
Benzolu
podwójnie rafinowanego, jasnego jak woda, do motorów wszelkich systemów, nie podlegającego przepisom o zezwoleniu na nabycie, ani kontroli skarbowej, dostarcza szybko
Aug. Luttnar, T. z o. p.
chemiczne fabryki wyrobów smołowcowych, asfaltu, papy dachowej i smarów.
Centrala: Mor. Ostrawa. 2200 2 2
Filie: Wiedeń, Bredek pod Ołomuńcem.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 33 0

I ambrowej pasty do obuwia
i tłuszczów do skór
w wybitnie dobrej jakości po cenach bezkonkurencyjnie niskich dostarcza bardzo szybko
Fabryka lakierów Bergmann & Deiml
Zatec (Saaz), Czechy.
Oddział: Chemiczna fabryka do wyrobu smarów i pasty do obuwia. — Potrzebni zastępcy. 2341

Ogłoszenie.

Podpisana Dyrekcya zawiadamia, że uchwałą Wydziału z 23 b. m. zniża po myśli § 11 statutu stopę procentową z $4\frac{3}{4}\%$

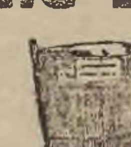
na $4\frac{1}{4}\%$

od wszystkich wkładek oszczędności od dnia 1 maja b. r. począwszy, a od dnia niniejszego ogłoszenia wszelkie nowe wkładki przyjmowane będą tylko na $4\frac{1}{4}\%$.

Dyrekcya Kasy oszczędności
2349 2 3 **miasta Podgórza.**

Pedikrol
prawnie chroniony, najpewniej działający **proszek przeciw wszom.** Cena 1 K w opakowaniu do poczt polowych. Dostać można wszędzie. Główny skład: Józef Török, apteka, Budapeszt, VI., Királyutca 12. 2124 3 10

Naczynie zadarmo!



Dobry, przydać się mogący szaflik z drzewa, w każdem gospodarstwie domowem, przedsiębiorstwie, urzędzie, zakładzie, szpitalu użyteczny.

10% białe, miękkie, fenolowe, dezinfekcyjne
mydło domowe
uznane za najlepsze
100 kilo w szafliku drewnianym K 102·50
50 kilo w szafliku drewnianym K 55·—
25 kilo w wiaderku blaszanem, cynkowanem w ogniu K 30·—
Zastępuje najlepiej teraz tak drogie mydło jedrne do prania bielizny, mycia naczyń, ganków i t. d.
Dostawę uskutecznia się konsumentom, władzom państwowym, zarządom kolejowym, sekcyom aprowizacyjnym gmin, wielkim przedsiębiorstwom i fabrykom, także osobom prywatnym.

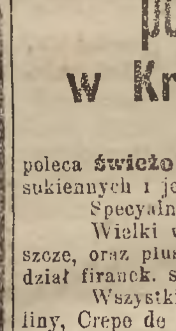
Fabryka Aeroformu
Towarzystwa dla handlu i przemysłu
Stow. z ogr. por.
Wiedeń, VI., Amerlingstrasse 19
Telefon 2329.
2373 Telegramy: „Aeroform".

Panienka
uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsc prywatnych w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „Krawcowa" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2302 2 2

Do wynajęcia
1 pokój, przedpokój i kuchnia, na parterze, od 1 kwietnia, Półwsie, ul. Lelewela 5. 2311 2 3

Kupię
parcelę budowlaną lub kawałek pola ornego, najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Parcele"**, z podaniem dokładnem miejscowości, wymiaru frontu, wogóle ilości sążni i ciężaru.
2312 3 10

!Maszyny do szycia!
„Singer" i „Kayser", czółenkowe pierścieniowe (Ringschiff) i centroszpulkowe (Central-Bobbin) dla domu i dla rzemiosła kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy polskiej A. Weissberg, skład fabryczny, **Wiedeń II.** Untere Donaustrasse 23/B. Rychła wysyłka do każdej stacyi kolejowej. Katalogi polskie za darmo! 1296 4 0



Cegły
maszynowej i dachówki dostarczam do wszystkich stacyj kolejowych Galicyi i Królestwa Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Berty Bloch, Kraków, ul. św. Gertrudy 23.
2210 2 4

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro i brylanty, płacąc najwyższą cenę — **J. Cyankiewicz,** zegarmistrz, ul. Sławkowska l. 24
1068 6 20

Resztki okazyjnie
z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 2192 3 4

Fabryka korków i czopów
Zuckermann et Löbl
Praga-Poříč 26. Kapsle do flaszek, maszyny do korkowania. — Cennik za darmo. — Hurtownie, częściowo. 638 11 0

Pani
z elegancką prezencyą, dobrą figurą, zupełnie obznajomiona w damskiej konfekcyi, samodzielna sprzedawczyni, znajdzie stałą, popłatną posadę w pierwszorzędnym magazynie okryć damskich. Oferty pod **„A. 506"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 2209 3 3

Szoferów
do automobilów ciężarowych poszukuje się **zaraz.** — Zgłoszenia pod: Wł. Rawski, Oświęcim 2. 2350 1 2

Magazyn nowości damskich
pod firmą M. Schenker
w Krakowie, Rynek gł. L. 15
rok założenia 1874
poleca **świeżo bogato zaopatrzony skład** materyałów wełnianych sukiennych i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki.
Specyalne jedwabie i półjedwabie na podszewki i halki.
Wielki wybór flanelek, aksamitów, welwetów, pluszów na płaszcze, oraz pluszów kolorowych na meble i do robót ręcznych. Specyalny dział firanek, stor, kap tiulowych i muślinów firankowych.
Wszystkie kolory gazy jedwabnej, markizety, granadyny, popeliny, Crepe de Chine, kłoty, zefiry i barchany.
Towary pierwszej jakości w bardzo wielkim wyborze po przystępnych cenach.
Cen nie podwyższyłem przy dawnych zapasach. 413 8 10

Ważne dla zbieraczy marek
Polskie, wojenne marki pocztowe miasta Warszawy do nabycia w pierwszym krajowym składzie gramofonów **Józefa Wekslera, Kraków,** Floryańska 25. 2035 4 4

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.
Sanatoryum Prissnitza
cały rok otwarte
dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi.
Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek.
Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 15 koron wzwyż.
Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. —
2380 1 0

Fabryka środków żywności
Müller & Co
Praga VII-985
poleca **I-a hol. kondens. mleko** marki **Müllko** w skrzyniach po 50 puszek blaszanych, jakoteż w oryg. beczułkach po 250 kg
Zasmażki
(16 h w drobnej sprzedaży), jak grochową, ziemniaczaną, grzybową, grysikową, kminkową, **paprykową i gulaszową (tabliczki po 26 h w drobnej sprzedaży).**
Kostki rosołowe — przyprawa do rosołu.
2351